

# Silniki Rolls-Royce'a do B-52H

#Lotnictwo wojskowe #Pożegnania #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 25 września 2021

Po wielu latach analiz US Air Force wybrały amerykański oddział Rolls-Royce'a jako dostawcę silników turbowentylatorowych F130 dla floty bombowców B-52H. Wymiana silników ma znacznie ograniczyć koszty eksploatacji samolotów (nie tylko paliwa – każdy przegląd dokonywany co 6 000 h eksploatacji obecnie używanych silników kosztuje ok. 2 mln USD), polepszyć osiągi (w tym zasięg) i umożliwić ich pozostawanie w linii co najmniej do 2050. Oznacza to, że B-52 będą używane przez USAF ponad 100 lat.

Obecne postępowanie na dostawę w ramach B-52 CERP (Commercial Engine Replacement Program) trwało od maja 2020. Kontrakt przyznany Rolls-Royce'owi ma wartość 500 870 458 USD. Ma być realizowany przez najbliższych 6 lat. Jeśli zostaną wykorzystane wszystkie opcje, zamówienie USAF może być warte ponad 2,6 mld USD. W rywalizacji o kontrakt F130 pokonał CF34-10 General Electric i PW800 Pratt & Whitney'a



*Pilot z 96th Bomb Squadron dokonuje przeglądu napędów bombowca B-52H Stratofortress przed lotem treningowym / Zdjęcie: USAF - Airman 1st Class Duncan C. Bevan*

Kontrakt przewiduje dostawę 608 silników plus nieokreślonej liczby napędów zapasowych, powiązanego sprzętu pomocniczego i oraz wsparcie związane z utrzymaniem w eksploatacji floty bombowców B-52H. Miejscem dostaw silników ma być Indianapolis w stanie Indiana – siedziba Rolls-Royce Corporation. Przewiduje się, że pierwsze dwa w pełni zmodyfikowane B-52 zostaną dostarczone do końca 2025, po czym przejdą testy naziemne i w locie. Pierwsza partia operacyjnych B-52 z nowymi silnikami ma zostać dostarczona do końca 2028. Wszystkie prace mają zostać ukończone do 23 września 2038. Będą realizowane we współpracy z producentem samolotów – Boeingiem.

608 silników F130 ma wystarczyć na zamianę wszystkich obecnie używanych w 76 B-52H silników Pratt & Whitney TF33-PW-103 (nieprodukowanych od 1985). Oznacza to, że USAF zrezygnowały z ograniczenia liczby silników napędzających bombowce, czyli zastąpienia dwóch silników przez jeden o odpowiednio większym ciągu. Dzięki temu nie będą potrzebne poważne zmiany konstrukcyjne. W każdym B-52H nowe silniki będą montowane w odpowiednio modyfikowanych 4 podwójnych gondolach mieszczących dotychczasowe napędy.

USAF planują, że nowe silniki będą używane już do końca eksploatacji B-52H. Dodatkowe napędy być może potrzebne będą jedynie w wypadku poważnych uszkodzeń tych pozostających w użyciu. Rolls-Royce liczy jednak na to, że po zakończeniu dostaw silników będzie zarabiać m.in. na sprzedaży części zamiennych.

Rolls-Royce F130 to wojskowa wersja popularnego BR700. Tysiące silników tego typu napędzają różne odrzutowce komercyjne, a także pasażerskie Boeingi 717. USAF już używają F130, m.in. jako napędu C-37A/B (wojskowe oznaczenie Gulfstream V i 550) oraz bazujących na Bombardier BD-700 E-11A Battlefield Airborne Communications Node (BACN). To uprości łańcuch dostaw części zamiennych i logistykę.